GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **N^or. 116.** 1. października 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

Najjaśniejszy Pan, według treści najwyższego listu gabinetowego, datowanego z Koeniggraetz d. 21. wrześ. 1833, wydanego do w. kanclérza, hr. Mittrowskiego, jako kanclérza aust. ces. orderu Leopolda, raczył najłaskawiéj nadać osobom częścią z orszaku Najjaś. Mikołaja Cesarza Rossyi, częścią należącym do ciała dyplomatycznego, ozdoby ces. austryj. orderu Leopolda, a mianowicie: wice-admirałowi, księciu Mężyków, wielki krzyż; pułkownikowi Suwarów, krzyż komandorski; radzcy nadwornemu Kudriawski, paziowi hr. Chreptowicz i radzcy nadwornemu Gervais, krzyże kawalerskie.

Gazeta praska z dnia 20. września pisze co następuje:

W dniu 16. września wystąpiły pod Nowym Bolesławiem, pod dowództwem feldmarszałka lejtnanta księcia na Windiszgraetz, brygady jenerałów majorów księcia Reuss-Koestritz, tudzież barona Salhausen. Wojsko, które wyruszyło na paradę, składało się z pułku kirasyjerów imienia N. Cesarza jmci, z pułku huzarów barona Wieland, z batalijonów grenadyjerów Simonich i Dewary, z pułku piechoty barona Trapp, z piérwszego batalijonu strzelców, z dwóch bateryj artyleryi konnéj i z dwóch pieszéj. Gdy N. Cesarz Jmć i wszyscy dostojni Panowie przejechali po przed czoło wojska, we cztery szeregi uszykowanego, wykonało ono z największą dokładnością różne obroty, i przeciągnęło przed NN. Monarchami, którzy raczyli oddać pochwały wzorowéj onegoż postawie. Oprócz tego pułk huzarów barona Wieland miał zaszczyt, po skończonych obrotach jeszcze niektóre wykonać ewolucyje. Poczém NN. Cesarstwo Ichmość oglądali fabrykę kartonu pp. Koechlin i Singer w Nowym Bolesławiu, a powracając do Grodziszcza, zabawili się w Kosmanos i oglądali tamże dóm wychowańców pułku piechoty Palombiniego. W dniu 17. września udał się następca tronu pruskiego, przed swoim odjazdem, do kościoła kapucynów dla oglądania grobowca księcia Friedland. Po południu przechadzał się N. Cesarz Jmć w ogrodzie zamkowym. Nakoniec towarzystwo artystów dramatycznych król. teatru stanowego wyprawiło komedyją: »Czech i Niemiec« w języku czeskim, napisaną przez p. Stipanek. W dniu 18. rano było znowu polowanie na kuropatwy i zające w lasach grodziszczeckich, należących do hr. Waldsteina.

— Dnia 21. września. —

N. Cesarz Rossyi, mianowany piérwszym właścicielem 9go pułku huzarów, oglądał ten pułk dnia 19. pod Nowym Bolesławiem, i ukazał się przytém w mundurze pułkownika. Pułk ten wystąpił w zupełnéj paradzie, i po obejrzeniu onegoż i przedstawieniu korpusu oficérów Cesarzowi Rossyi, wykonał kilka ewolucyj, przyczém N. Cesarz raczył dać największe pochwały względem oporządzenia, postawy wojskowéj i dokładności we wszystkich poruszeniach. Przy końcu obrotów przybył nasz Najjaśn. Cesarz Jmć z N. Cesarzową Jmcią na plac ćwiczeń, w towarzystwie innych dostojnych osób, przyjęty przez N. Cesarza Mikołaja, poczém pułk ten przez swojego właściciela, Cesarza Rossyi, prowadzony, przeciągnął pół szwadronami przed NN. Cesarstwem Ichmość.

Tegoż samego dnia o północy opuścił Cesarz Rossyi ze swoim orszakiem Grodziszcze w towarzystwie w. burgrabiego, i przejechał w dniu 20. września o godzinie 9téj przed południem granicę szlązką w kierunku ku Świdnicy.

NN. Cesarstwo Ichmość udali się dnia 20go o godzinie 7. rano w dalszą podróż przez Czechy na Giczyn do Koeniggraetz. O téj saméj godzinie wyjechał z Grodziszcza W. Książę Wejmarski ze swoją małżonką.

— Dnia 23. września. —

Podług wiadomości z Grodziszcza wyjechał Cesarz Rossyi z tamtąd dnia 19. w nocy o god. 11. Monarcha udał się drogą przez Trautenau, Wrocław ku Modlinowi; w tém ostatniém miejscu zbierze się wojsko dla odprawienia obrotów jesiennych, po których pojedzie monarcha do Petersburga.

W dniu 21. rano o godzinie 7. wyjechał także c. k. kanclerz domu, dworu i stanu, książę Metternich do Wiédnia na Pragę, a ces. rossyjski wice-kanclérz, hr. Nesselrode, przez Berlin

do Petersburga. Książę panujący Nassauski pojechał za Cesarzem Rossyi do Modlina, aby się znajdował na obrotach jesiennych wojska.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Kraków.

Dnia 11. z. m. obchodzono tamże uroczyście corocznie wznawianą pamiątkę nadania przez NN. opiekujących się Monarchów, konstytucyi rzeczypospolitéj krakowskiéj. Senat, reprezentanci sejmu, wszelkie władze, znajdowali się na solennem nabożeństwie, odbytém przez jw. jks. Skorkowskiego, biskupa krakowskiego. Wieczorem były zabawy dla ludu, powszechna illuminacyja i t. d.

Rossyja.

Korrespondent Hamburski pisze z Petersburga pod dniem 4. września: Wiadomości ze wszystkich prowincyj o żniwach tegorocznych są bardzo zasmucające.

Pszczoła Północna donosi z Eupatoryi z dnia 11. sierpnia: Wiadomo jest powszechnie i nie podlega wątpliwości, że w Krymie i przyległym kraju nie urodziło się zboże, czego od dawna nie pamiętają. Cena pszenicy, jęczmienia i innego zboża nadzwyczajnie podskoczyła. Najpośledniéjsze gatunki płacą po 25 rubli za czetwert (przeszło 3 1/2 szefla berl.), a i to tylko za usilną prożbą i w maléj ilości. Ceny te nie mogą spaść, lecz muszą podskoczyć, dopóki zagraniczny dowóz nie zaopatrzy konsumentów na ich potrzeby i na zasiew na rok 1834. Na przywóz z odległych gubernij nie można liczyć, albowiem takowy dla złych pastwisk jest bardzo trudny. Nié ma więc żadnego ratunku, tylko dostawa morzem, mianowicie z portów na Dunaju, które o tym czasie mnóstwo zboża do Turcyi wysełają, tak dalece, że ceny zboża są niższe w Konstantynopolu, jak w Krymie.

Indyje Zachodnie.

Książę Abas Mirza, bawiący na teraz w Chorasan, wysłał posła do Tauris, aby przybyłego tamże niedawno posła rossyjskiego prosił, iżby go odwiedził. Dz. *Bengal Hurkaru* mniema, że to nie jest jedynie dziełem grzeczności, i domyślają się tego i owego względem prawdziwego celu tych zaprosin; najpodobniéjszą do prawdy rzeczą jest, że książę chce pozyskać przyjaźń Rossyi, aby go w walce o tron, która się może wszcząć po śmierci jego ojca, teraźniéjszego szacha, wspiérała i jego następców na tronie zapewniła.

Portugalija.

Gazety londyńskie z d. 11. września potwierdzają udzielone wiadomości z Portugalii, przywiezione przez okręt Pike; lecz prawie wszystkie doniesienia wystawiają w pomyślniéjszym stanie położenie Lizbony, niżeli *Courier*.

Moniteur z d. 15. września zawiéra z *Journal de Debats* wiadomość, odebraną przez nadzwyczajną sposobność, podług któréj wojsko Dom Miguela, po przedsięwziętém w d. 4. rozpoznaniu, uderzyło w d. 5. na Lizbonę, lecz zostało odparte. W d. 6. i 7. zajmowały obadwa wojska swoje stanowiska. *Quotidienne* utrzymuje, że Dom Pedro, będąc w d. 4. ze swoich forpocztów do Lizbony odparty, i gdy w d. 5. migueliści zajęli przedmieście, żądał w d. 6. zawieszenia broni dla układów. Zawieszenie to broni miało w d. 7. przyjść do skutku.

Moniteur z d. 16. września donosi podług *Journal de Paris*: Z Bajony piszą przez nadzwyczajną sposobność: Jak się dowiadujemy okazuje się z depeszy, przesłanéj z Madrytu do różnych konsulów, że bardzo zacięta była walka w d. 5. między wojskiem Dom Miguela a wojskiem jenerała Villaflor. Korzyść pozostała przy ostatnim, wojsko konstytucyjonistów powróciło śród oznaków radości wszystkich mieszkańców do Lizbony. Wiadomość tę przywiózł nadzwyczajny goniec, wyprawiony z Lizbony do p. Addingtona.

Journal des Debats wyraża: »Wiadomości, o którycheśmy wczoraj o zaszłych sprawach w d. 5. pod Lizboną donieśli, które się skończyły z korzyścią wojska Dony Maryi, odebraliśmy z Bajonny przez telegraf. Zapewnie jutro lub pojutrze dowiemy się o bliższych okolicznościach, zawartych w depeszy, przywiezionéj przez gońca, który wiadomość tę w Bajonnie ustnie odpowiadał. Może do tego czasu będziemy mieli przez Anglija nowsze wiadomości.

Kronika lizbońska z d. 23. sierpnia zawiéra urzędowe uwiadomienie, wydane przez najwyższego urzędnika miasta Beja w Alemtejo, donoszące, że na wiadomości, iż w Ourique zebrał się korpus gierylasów. blizko 1000 ludzi wynoszący, w dniu 14. wyruszył ón tamże ze wszystkiémi siłami zbrojnémi, pod jego rozkazami będącémi, wraz z korpusem ochotników konstytucyjnych, którzy nie dawno przybyli do niego z Lizbony, i tych gierylasów całkiem rozprószył, ubiwszy onym 30 ludzi a 17 wziąwszy w niewolę.

Dz. angielski podaje według listu z Lizbony siłę wojska Dom Pedra w sposób następujący: 7 batalijonów gwardyi narodowéj ku obronie Lizbony 4000 ludzi; 3 pułki robotników marynarki i publicznych robót 3000 ludzi; inny

pułk 1000 ludzi. Wojsko ruchome: 2 połączone pułki piechoty 800 ludzi; 3 pułki piechoty pod dowództwem księcia Terceiry 2626 ludzi; pułk Caçadores 800 ludzi; cudzoziemców 600 ludzi; pułk linijowy z Oporto 800 ludzi; 7 batalijonów regularnéj gwardyi narodowéj 4000 ludzi; jazdy 500 ludzi; artyleryi 300 ludzi; razem 18426 ludzi.

Hiszpanija.

Infant Don Francisco de Paula powrócił w d. 1. września z San Sebastian do Madrytu ze swoją rodziną, i zaraz za przybyciem swojém odwiédził króla i królową.

Podług doniesień jeneralnego kapitana Andaluzyi z d. 28. z. m. stan zdrowia téj prowincyi był zupełnie zaspokajający aż po miasto Huelva, w którym od d. 23. do 26. z. m. zachorowało 45 osób na cholerę a 15 umarło. Wieść o wybuchnieniu cholery w Sewilli niepotwierdziła się.

Gubernator Gibraltaru, jenerał lejnant Houstoun, zalecił surowe środki ostrożności przeciw wszystkim statkom, przybywającym od sąsiednich brzegów hiszpańskich; wszystkie okręty, przybywające od brzegów między Ayamonte a prawym brzegiem Quadalquiviru, powinny być z portu gibraltarskiego oddalone.

List prywatny z Madrytu z d. 3. września donosi, że królowa, jadąc do nowego swojego mieszkania w Vista Alegre, była w wielkiém niebezpieczeństwie od rozhukanego byka, i byłaby może poniosła szwank, gdyby ją nie była ochroniła odwaga żołniérza, jedynego, który był przy niéj na straży, i zachował ją od dalszych skutków. Ten odważny człowiek otrzymał 2 uncyje złota nagrody.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W d. 10. września po szóstéj godzinie przybyły do Windsoru: Królowa Portugalii i księżna Braganza, pod zasłoną oddziału drugiego pułku gwardyi przybocznéj, przyjęte okrzykami radości od mnóstwa ludu na ulicach i w oknach. Przybywszy na podwórze zamku oddał im honory postawiony pułk gwardyi, którego muzyka grała hymn konstytucyjny portugalski. Na wschodach oczekiwali ich piérwsi urzędnicy i oficérowie domu królewskiego, i odprowadzili do królewskich apartamentów, gdzie przyjęte zostały serdecznie przez króla i królowę. Nazajutrz był obiad na 60 osób znamienitych, na którym znajdował się lord Palmerston. W zamku tym zabawić mają do 16go. Wszelako już na d. 14. zamówione były dla nich konie na drodze do Portsmouth. Królowa Portugalii zaprosiła księżnę Terceiry, księżnę Palmella i hr. de Ponza (Mistriss Napier) aby jéj do Lizbony towarzyszyły.

Courier z d. 15. września zawiéra co następuje: »Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że pobyt królowéj Dony Maryi w Anglii nie rozciągnie się nad czas początkowie oznaczony. Królowa jéj mość wyjedzie pewnie jutro z Windsoru, i w niedzielę wsiędzie w Portsmouth na okręt i popłynie do Lizbony. Statek parowy Soho najęty jest, aby królowę przewiózł. Z téj pewnie oznaczonéj podróży młodéj królowéj wynika, iż rząd angielski pokłada zupełne zaufanie, nie tylko w utrzymaniu Lizbony przez wojsko konstytucyjonistów, lecz na zupełnym i świetnym tryumfie sprawy królowéj; albowiem trudno, aby jéj pozwolono odjeżdżać, gdyby nawet najodleglejsza była obawa, iżby wojsko Dom Miguela mogło zająć Lizbonę.

Times donosi: »Król szwedzki poszedł za przykładem Francyi i Anglii, i uznał Donę Maryją formalnie jako królowę Portugalii. Marg. Funchal otrzymał w d. 8. urzędowne udzielenie od hr. Bjornstjerna, w którém tenże jest upoważniony oznajmić młodéj królowéj i księżnéj Braganza, że jego pan, król szwedzki, mianował kawalera Kantzou sprawującym interessa na dworze lizbońskim, i onemuż rozkazał, udać się niezwłocznie na miéjsce swojego przeznaczenia. Hr. Bjornstjerna dodał, że niezmiernie jest uradowany z udzielenia marg. téj wiadomości. Do depeszy posła szwedzkiego dołączona była prywatna nota do księżnéj Braganza, donosząca, że jéj siostra, małżonka księcia Oskara, była zdrowa przy odejściu ostatnich wiadomości.«

Marg. Rezende odebrał także list od posła bawarskiego w Londynie, w którym tenże prosi go, aby księżnéj Braganza, jako blizkiéj krewnéj reprezentowanego przezeń domu królewskiego, oświadczył jego uszanowanie.

W d. 12. września odbyło się w kawiarni północno i południowo amerykańskiéj zgromadzenie kupców portugalskich, w Londynie mieszkających, mających zamiar, uchwalić królowéj Donie Maryi adres powinszowania do jéj przybycia do Anglii. Signor Mareco przewodniczył i panowała największa zgoda pomiędzy zgromadzonymi.

Lord Palmerston okolnikiem swoim do wszystkich, w Anglii zawierzytelnionych, dyplomatycznych i konsularnych ajentów zagranicznych udzielił raportu londyńskiego urzędu zdrowia, podług którego port londyński od d. 6. i 9. t. m. za zupełnie wolny od cholery jest uznany. Rząd cłowy jest zatem upoważniony do wyda-

wania od d. 19. świadectw zdrowia okrętom, z Londynu odpływającym, jeźli się już nie pokażą nowe wypadki cholery.

Następujący okólnik wydany został do wszystkich komendantów pułkowych:

Horse Guards dnia 24. sierpnia 1833.

»Rząd króla jmci zalecił naczelnemu dowódzcy wojska na rozkaz króla, aby aż do dalszego rozkazu tylko niżéj wyrażone przewinienia cielesną chłostą były karane, mam przeto zaszczyt, wynurzyć wacpanu życzenie lorda Hill, że wyjąwszy wyrażone tu przypadki, pomieniona kara nie może być pod żadnym pozorem więcéj nakładana.

1) W przypadku oporu, insubordynacyi i gwałtu przeciw przełożonym;

2) w przypadku pijaństwa w służbie;

3) w przypadku przedaży lub kradzieży broni, amunicyi, munduru, okradzenia towarzyszy, lub jakiém innem postępowaniu, które pozbawia honoru.

Będziesz wacpan zapewne wiedział, że nie jest zamiarem téj instrukcyi, aby skazywanie na chłostę cielesną na przyszłość w przypadkach, na które kara ta jest ograniczona, uczynić częstszém lub pewniéjszém, lecz że przeciwnie jest zamiarem, tak dalece onę ograniczyć, o ile się zgadza z utrzymaniem karności w wojsku.«

(Podp.) J. Macdonal, jenerał-adjutant.

Francyja.

Prezydent rady ministrów, marszałek Soult, i minister marynarki, p. de Rigny, przybyli znowu do Paryża.

Jenerał Sebastiani powrócił do Paryża; pobyt jego u wód przywrócił mu zupełnie zdrowie.

Książę Talleyrand spodziewany jest w końcu miesiąca z Londynu w Paryżu.

Pewien dziennik donosi, że Namik pasza, poseł wysokiéj porty na dworze francuzkim, przybył do Paryża w d. 12. września. Namik pasza posiada zaufanie sułtana i przyznają mu wielkie zdolności. Dawniéj dopełnił już we Francyi wielkiego poselstwa.

Margr. Loulé, odebrawszy depesze z Londynu, odjechał spiesznie z Passy do Boulogne, gdzie czeka nań statek parowy, przybyły z Portsmouth, który go przewiezie do Lizbony. Z margrabią i margrabiną Loulé odjechała księżna Palmella, małżonka i rodzina jenerała Saldanha i wielka liczba Portugalczyków, którym pozwolono odpłynąć z Boulogne na tym samym statku parowym.

Książę Canino (Lucyjan Bonaparte) napisał z Londynu drugi list do redakcyi Tribuny, w którym powtórnie żąda odwołania ustawy, skazującéj na wygnanie rodzinę Napoleona z Francyi, i coraz stara się usprawiedliwić postępowanie swojego brata w d. 18. brumaire.

Ze Strasburga donoszą: Do najdobroczynniejszych rozporządzeń naszego ministra spraw wewnętrznych należą rozporządzenia, tyczące się dzieci, niemających lat 16, które dla przewinień skazywane bywają na więzienie. Podług naszego prawa karzącego mogą w sądzie przysięgłych przysięgli, a w sądzie policyi poprawczéj sędziowie oświadczyć, że młody zbrodzień działał bez zdolności rozróżnienia rzeczy; natenczas kara jest mniejszą. Po wytrzymaniu takowéj dotąd młodzi winowajcy byli aż do wieloletności trzymani w domach poprawy, które nie były niczém, jak tylko domami kary, gdzie młodzi ludzie, pomieszani z wyćwiczonymi zbrodniarzami, bardzo szybko postępowali na drodze zbrodni; teraz mają być oddawani włościanom lub rzemieślnikom. Nasze miasto uprzedziło zaszczytnie ten ludzki sposób myślenia ministra. Od lat kilku istnie tu towarzystwo ku poprawieniu młodych winowajców. Swojém staraniem doprowadziło do tego, że w czasie kary tacy młodzi chłopcy lub dziewczęta bywają w więzieniach odłączeni od starszych winowajców i pobiérają stosowną naukę. Skoro czas ich kary minął, oddawani bywają na naukę pożytecznego rzemiosła. Komisarze towarzystwa czuwają nad ich postępowaniem obyczajowém, i zdają towarzystwu czasami raporta. Niedawno to towarzystwo odprawiło swoje dziesiąte publiczne zgromadzenie. Na tém zgromadzeniu widać zawsze 10 do 12 chłopców lub dziewcząt, z więzienia wypuszczonych, dobrze ubranych, i obiecujących najlepszą nadzieję.

Z Algieru nadeszły do Paryża listy do d. 31. z. m.: Bryg »le Husard« powrócił tamże z Mostaganem. Arabowie już nie ważyli się powtórnie uderzać na to miasto; przy odejściu bryga zajmowała się załoga usypaniem nowych fortyfikacyj. *Moniteur Algérien* z d. 29. sierpnia zawiéra rozkaz dzienny naczelnego wodza, w którym oddaje wielkie pochwały wojsku za ukończenie drogi z Donera, ułatwiającéj przystęp do środka równiny. W Oranie poświęcono w d. 29. lipca nowy katolicki kościół. W d. 2. września ma być w Algierze otworzony teatr.

Pismo wychodzące w Marsylii »*Le peuple souverain*« donosi, że w d. 6. z. m. mnóstwo członków kompanii grenadyjerów tamecznéj gwardyi narodowéj wezwanych zostało przed radę dyscyplinarną, ponieważ wzbraniali się pełnić służbę. Kapral kompanii oświadczył

imieniem swoich towarzyszy, że z powodu systematu rządu i z powodu postępowania władz miejscowych, które wszystkich dobrych obywateli zniechęcają, nie chcą pełnić dalszéj służby.

Messager opowiada z mnóstwem szczegółów, że zaślubienie między księciem Leuchtenbergskim a królową Doną Maryją zostało uchwalone, i że rząd francuzki, którego plan do związków małżeńskich między księciem Nemours a młodą królową został przez to zniweczony, miał w tém powód do oddalenia księcia Leuchtenbergskiego z kraju, który z Włoch przez Strasburg przybył do Francyi, i że rząd francuzki z téj przyczyny z księżną Braganza, jakoteż z królową Doną Maryją przed jéj odjazdem do Anglii bardzo się obojętnie obchodził.

Państwo Papiézkie.

Podług wiadomości z Bolonii, przybyła tamże księżna Berry w dniu 16. września.

Szwajcaryja.

Według wiadomości z Zurich z dnia 17. września, na posiedzeniu sejmu w dniu 16, Appenzel-Ausserhoden przystąpił do uchwały z d. 3, dotyczącéj się zagrożonego osadzenia Neuenburga, i tym sposobem brak przez usunienie się kantonu Tessin powstały (jeźli go za takowy zechcą uważać) znowu wypełniono. Z obwodu Einsiedeln zachodziły zażalenia o postępowanie szwajcarskiéj rady konstytucyjnéj, względem czego sejm jednomyślnie postanowił nie wdawać się, ponieważ prace konstytucyjne, jako rzecz czysto kantonowa, onego się nie dotyczą. Zresztą nie jestto rada konstytucyjna sama, któréj większość oświadczyła się przeciw myśli kantonu gminy ziemiańskiéj, lecz wydział, złożony przez radę konstytucyjną, któregо praca powinna była być na dnia 13. ukończona, i potém radzie konstytucyjnéj, *in pleno* zebranéj, przełożona. Sejm odrzucił prożbę radzcy stanu Steiger, z Lucerny, który prosił o uwolnienie go od komisaryjatu w Bazylei. Wniosek do oznaczenia kontyngensu, pieniędzy i ludzi z obudwóch części kantonu Bazylei, został 19 głosami uchwalony. Trudniéjsze były narady nad zerwaniem pokoju w kantonie bazylejskim. Wszelako już 11 stanów głosowało za 1 artykułem wniosku komissyi, uznającéj miasto Bazyleję za winne naruszenia pokoju. Schafhausen, Aargau i Wallis zastrzegły sobie rozpoznać dokładniéj drukowane dokumenta, których onym dopiéro w ciągu posiedzenia udzielono. Glarus, którego poselstwo nowych oczekuje instrukcyj, Uri i Unterwalden, które jeszcze powtórnego żądały śledztwa, Zug, Basel, Tessin i Neuenburg zastrzegły sobie otwarty protokuł. Poselstwo z Schwyz nie było obecne. Część miasta Bazylei żądała uprzedniego udzielenia raportu komissyi dla swojego rządu, aby mogło onemuż przełożyć uczynione zarzuty; lecz tém mniéj chciano się w to wdać, ile że ziemstwo Bazylei, na przypadek zadosyć uczynienia, tego samegoby żądało, a nowa zwłoka była niepodobną. Względem pożaru w Prattelen żądała Berna, aby sejm kazał natychmiast szkodę ocenić, i miasto Bazyleję do wynagrodzenia zmusić. Lecz kanton ten wspiérany był tylko przez Zurich. Przeciwnie zaś 10 głosów oświadczyło się za wnioskiem komissyi. Pojutrze oświadczy się zapewne większość za obudwoma wnioskami komissyi, poczém przystąpiono będzie do narad względem kosztów osadzenia wojskiem.

Niemcy.

Z Sztutgardu donoszą tameczne gazety pod dniem 19. września:

Wczoraj z południa zjechał tu książę Montfort z księżną małżonką swoją i dziećmi, księżniczką Matyldą i księciem Napoleonem, dla odwiedzenia Królestwa Ichmość.

Turcyja.

— *Z Stambułu dnia 26. sierpnia.* —

Między posłem perskim przy porcie otomańskiéj i władzami tutejszémi wyniknął spór o dom, kupiony przez posła i przyozdobiony. Prawa krajowe niedozwalają żadnemu cudzoziemcowi posiadać nie ruchomości, a niektórzy ściśli muzułmanie domagali się aby Persa zniewolono do oddalenia się z mieszkania. Nienawiść między Turkami i Persami, mimo podobieństwa ich wyznań, jest bardzo wielką. Poseł perski oświadczył, iż chętnie się wyprowadzi, jeźli mu rząd wróci pieniądze, dane za kupno i wyporządzenie domu. Odebrał odpowiedź, iż prawo powinni być wykonane. Następnie poseł zagroził wyjazdem z kraju, i wzięciem z sobą wszystkich kupców perskich. Spór ten jeszcze się nie ukończył, jest atoli nadzieja, iż ważnych skutków za sobą niepociągnie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 25. *września* 1833.

Przypędzili: 1) Elijasz Rottenberg, z Liptau, 129 krów; 2) Elijasz Rottenberg, z Liptau, 235 wołów; 3) Marek Kris, z Żurawna,

203; 4) Szczepan Sauczek, z Łopuszanki, 41; 5) Waitz Kalmann, ze Stryja, 112; 6) Fischel Zinader, z Żurawna, 130; 7) Piotr Petrowicz, ze Stanisławowa, 152; 8) Kajetan Siarkiesewicz, z Lyśca, 173; 9) Ohanowicz Dawid, z Brzeżan, 145; Schaja Fichmann, z Żurawna, 78. Małemi partyjami 80. — Ogółem więc 1478.

Kupili:	wiele	Za ogólną cenę zr.	kr.	Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. mięsa	łoju
Wanick, Kraus, z Pragi, ze stada Nro. 9.	128 1/2	172	30	16 1/2	420	70
Fleischer Abraham, z Prosnitz, ze st. N. 1.	103 1/2	77	30	11 1/2	250	25
Wanick, Rić, Koska, z Pragi, ze st. N. 8.	135	160	—	17	420	60
Kostka, z Königgratz, ze stada N. 8.	20	160	—	3	420	60
Cech rzeźnicki z Ołomuńca, ze st. Nr. 6.	58	140	—	7	380	50
Löbl Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 2.	180	145	—	20	400	50
Löbl Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 2.	30 1/2	96	40	4 1/2	320	40
Maurycy Freund, z Czech, ze stada N. 10.	27	66	—	3	280	15
Fabesch, Harting, z Znaim, ze st. N. 7.	150	125	—	—	360	60
Huber, z Wiednia, ze stada Nro. 3.	81	160	—	11	400	60
Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 3.	82	159	—	11	400	60
Skawiński, z Nikolsburg, ze st. Nro. 6.	45	80	—	5	260	25
Markus Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 5.	82 1/2	140	—	12 1/2	380	50
Małemi partyjami .	164	—	—	1		
Dodawszy do tego Radasz . . .	123	—	—	123		
i ilość niesprzedanych	70					
wyniesie summę .	1478					

Przed targiem sprzedali: 1) Dawid Ohanowicz, z Brzeżan, 50 krów; 2) Schaja Fichmann, z Żurawna, 108 wołów; 3) Mojżesz Karanter, z Brzezdowic, 118. Ogółem 276.

Kupili: 1) Schidek, z Ołomuńca, 44 sztuk z 6 radaszu, parę 7 cetn. po 210 zr.; 2) Scholem, z Prosnitz, 96 sztuk z 12 rad., parę 8 cetn. po 220 zr.; 3) Huber, z Wiednia, 104 sztuk z 14 rad., parę 10 1/2 cetn. po 350 zr.

Pomiędzy bydłem na targ przypędzonem, i w drodze przed targiem sprzedanem, wiele było złego i okulałego, a nawet przeszło 900 sztuk stanęło dla słoty w drodze; na przyszły więc targ spodziewamy się blizko 3000 sztuk.

Cena wołu w Wiédniu utrzymuje się jeszcze między 34 a 35 zr. w. w. za cetnar. Do Brünu potrzebują teraz wiele bydła na rzeź, ponieważ się tam teraz znajduje wiele wojska obozującego i obecność tamże NN. Cesarstwa JJmć. wiele obcych sprowadziła.

Warszawa. (*Dzień. Powsz.*) Na ostatnich targach warszawskich i pragskich od dnia 15. do 21. września 1833 r. sprzedawano: Korzec żyta od zł. 15 do 16; pszenicy od zł. 19 do 24; jęczmienia od zł. 11 do 13; owsa od zł. 8 do 9 gr. 15; grochu polnego od zł. 10 do 14; grochu cukrowego od zł. 16 do 19; fasoli od zł. 30 do 40. Słomy cetnar od zł. 1 do zł. 1 gr. 20; siana od zł. 2 do zł. 2 gr. 20. Cielęta od zł. 22 do 42; barany od zł. 13 do 17; wieprze od zł. 36 do 144; woły dobre od 14 do 16 dukatów; średnie od 12 do 13 duk.; liche od 9 do 11 duk.; kartofli korzec zł. 2 gr. 28 do zł. 3.

Na targu w Pradze znajdowało się d. 20. z. m. wołów zagranicznych 1467; krów zagranicznych 23; wieprzy 529; cieląt 102; baranów 1390.

Kurs giełdy warszawskiéj dnia 20. września 1833: Za dukaty holenderskie nowe żądają 19 2/3, dają 19 3/5; za rossyjskie assygnaty żądają 185, dają 184 1/4; za polskie listy zastawne białe, bez kuponu, żądają 91 1/6; za certyfikaty bankowe na listy zastaw. żądają 91 1/2; za polskie obligacyje udziałowe dają 366.

Kraków. (*Gazeta Krakowska.*) Ceny zboża w czterech gatunkach, sprzedawanego na targowicy w Kleparzu:

Dnia 23. i 24. wrześ. 1833 r.	1 zł.	1 gr.	2 zł.	2 gr.	3 zł.	3 gr.	4 zł.	4 gr.
Korzec pszenicy .	18	—	17	15	16	—	15	—
— żyta . .	11	—	10	20	10	—	—	—
— jęczmienia .	9	20	9	—	8	12	8	—
— owsa . .	6	24	6	6	6	—	—	—
— grochu . .	11	15	10	—	—	—	—	—
— jagieł . .	29	24	28	—	25	20	—	—
— rzepaku . .	26	—	25	—	22	—	20	—

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Sargino, der Zögling der Liebe*; wielka opera w 2 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Szkalmierzanki*, opera w 3 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.